

Sygn. akt II AKa 65/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Długosz (spr.)
Sędziowie:	SSA Jacek Polański SSO Agnieszka Sadecka (del.)
Protokolant:	sekr. sądowy Natasza Żak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Konrada Szewczyka

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2016 roku w sprawie

D. U.

oskarżonego z art. 12 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i inne

apelacji prokuratora, obrońcy oskarżonego i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 9 grudnia 2015 roku, sygn. akt VI K 64/15

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Krakowie do ponownego rozpoznania.

SSA Jacek Polański SSA Marek Długosz SSO Agnieszka Sadecka (del.)

Sygn. akt II AKa 65/16

## UZASADNIENIE

### **I**

Prokurator Prokuratury Rejonowej Kraków-Krowodrza oskarżył D. U. o to, że:

w dniu 20 lipca 2014 roku w K. woj. (...), przewidując możliwość i godząc się ze skutkiem w postaci zabójstwa P. G., prowadząc w ruchu lądowym po ulicy (...) w K., pojazd mechaniczny w postaci samochodu marki B. o nr rej. (...) w stanie nietrzeźwości, przy stwierdzonej zawartości alkoholu etylowego w wydychanym powietrzu wynoszącej w pierwszym badaniu 1,00 mg/l, przy drugim badaniu 0,93 mg/l i przy trzecim badaniu 0,83 mg/l, umyślnie doprowadził do potrącenia wyżej opisanym samochodem znajdującego się na ulicy pokrzywdzonego i przez to spowodował obrażenia ciała wymienionego w postaci urazu głowy ze stłuczeniem twarzoczaszki i raną okolicy łuku brwiowego, z otarciem naskórka z raną powieki i kąta zewnętrznego oka lewego z krwakiem okularowym lewego oczodołu, złamania dolnej ściany oczodołu lewego, rany w okolicy potylicznej, stłuczenia mózgu z licznymi obustronnymi drobnymi ogniskami stłuczenia głównie w okolicy skroniowo-potylicznej oraz krwakiem

śródmózgowym w korze prawej półkuli, stłuczenia mózgu z krwiakiem śródmózgowym, złamania kości nosa, a nadto złamania obu kości podudzia lewego, w tym około 1/2 trzonu kości piszczelowej oraz w około 1/3 bliższej trzonu kości strzałkowej, stanowiących ciężki uszczerbek na zdrowiu P. G. pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu z następowymi, nieuleczalnymi zmianami w mózgu, jednakże zamierzonego skutku w postaci śmierci P. G. nie osiągnął wobec udzielenia mu pomocy medycznej, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po upływie co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, orzeczonej wobec niego za umyślne przestępstwo podobne

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

## II

Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 09 grudnia 2015 roku, sygn. akt VI K 64/15:

I. uznał oskarżonego D. U. za winnego tego, że w dniu 20 lipca 2014 roku na ul. (...) w K. woj. (...), działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia P. G. bezpośrednio zmierzał do osiągnięcia tego skutku w ten sposób, że po wprawieniu w ruch samochodu osobowego marki B. model (...) o nr. rej. (...) ruszył nim w stronę pokrzywdzonego, który w tym momencie znajdował się na jezdni ul. (...) i szedł w jego stronę zachowując się wobec niego prowokująco, a następnie, kierując ten pojazd cały czas w stronę pokrzywdzonego, rozpędził go do prędkości ok. 50 km/h, lecz od dokonania tego czynu dobrowolnie odstąpił poprzez wykonanie, w odległości ok. 20 metrów przed pokrzywdzonym, manewru intensywnego skrętu pojazdem na przeciwny pas ruchu, w wyniku czego potracił go jednak przednim prawym narożnikiem nadwozia pojazdu, czym nieumyślnie spowodował u niego obrażenia ciała w postaci urazu głowy ze stłuczeniem twarzoczaszki i raną okolicy łuku brwiowego, z otarciem naskórka z raną powieki i kąta zewnętrznego oka lewego z krwiakiem okularowym lewego oczodołu, złamania dolnej ściany oczodołu lewego, rany w okolicy potylicznej, stłuczenia mózgu z licznymi obustronnymi drobnymi ogniskami stłuczenia głównie w okolicy skroniowo-potylicznej oraz krwiakiem śródmózgowym w korze prawej półkuli, stłuczenia mózgu z krwiakiem śródmózgowym, złamania kości nosa, a nadto złamania obu kości podudzia lewego, w tym około 1/2 trzonu kości piszczelowej oraz w około 1/3 bliższej trzonu kości strzałkowej, stanowiących ciężki uszczerbek na jego zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu z następowymi, nieuleczalnymi zmianami w mózgu, który to skutek mógł przewidzieć, co stanowi występki z art. 156 § 2 k.k., i za to na mocy powołanego przepisu wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

II. na mocy art. 46 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego D. U. środek kompensacyjny w postaci nawiązki na rzecz pokrzywdzonego P. G. w kwocie 20.000 zł;

III. na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu D. U. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie w ramach tymczasowego aresztowania od dnia 20 lipca 2014 roku do dnia 10 października 2014 roku oraz od dnia 18 listopada 2015 roku do dnia 09 grudnia 2015 roku;

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. i § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 w zw. z ust. 7 i § 16 i § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 461 ze zm.) zasądził od oskarżonego D. U. na rzecz oskarżyciela posiłkowego P. G. kwotę 1.140,00 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych w związku z ustanowieniem w niniejszej sprawie pełnomocnika;

V. na mocy art. 29 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 146 poz. 1188 ze zm.) i § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 w zw. z § 16 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 461 ze zm.) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. C. – Kancelaria Adwokacka w K. ul. (...), tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy

prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w toku postępowania w niniejszej sprawie, kwotę 1.402,20 zł, w tym kwotę 262,20 zł tytułem podatku VAT;

VI. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 146 poz. 1188 ze zm.) zwolnił oskarżonego D. U. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

### **III**

Od wyroku tego apelacje wywiedli pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, prokurator i obrońca oskarżonego.

#### **1.**

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zaskarżył powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego:

a) art. 15 § 1 k.k., poprzez przyjęcie, iż zachowanie D. U. od momentu podjęcia manewru gwałtownego skrętu na lewy pas ruchu stanowi dobrowolne odstąpienie od dokonania czynu zabronionego w postaci zabójstwa pokrzywdzonego w sytuacji, gdy obiektywna ocena stanu faktycznego prowadzi do wniosku, iż na etapie podjęcia manewru skrętu usiłowanie miało charakter ukończony;

b) art. 15 § 1 k.k., poprzez pominięcie faktu, że zachowanie sprawcy nie eliminowało ani nie zmniejszało zagrożenia dla dobra prawnego pokrzywdzonego ani też nie zaistniała sytuacja by pozytywne i zaistniałe działanie sprawcy prowadziło do uchylenia skutku;

2. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez stwierdzenie, iż zachowanie sprawcy polegające na wykonaniu gwałtownego skrętu na lewy pas stanowiło porzucenia zamiaru zabójstwa w sensie wolicjonalnym (umyślności), a nie ewentualnie przejście z zamiaru bezpośredniego na zamiar ewentualny, z uwagi na stopień zaawansowania czynności sprawczych i okoliczności obiektywne czynu;

3. (z ostrożności procesowej) naruszenie art. 177 § 2 k.k., poprzez wyeliminowanie ww. typu czynu zabronionego z prawnokarnego wartościowania poprzez stwierdzenie, iż działanie sprawcy nie realizowało tego typu czynu bowiem „istotą zachowania sprawcy nie było naruszenie reguł ostrożności w ruchu lądowym pojazdów”.

Podnosząc te zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji celem jej ponownego rozpoznania

#### **2.**

Prokurator zaskarżył przedmiotowy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego D. U. i zarzucił mu obrazę prawa materialnego, a to art. 177 § 2 k.k. i art. 178 k.k., poprzez ich niezastosowanie, a polegającą na niezasadnym zakwalifikowaniu czynu zabronionego, przypisanego oskarżonemu D. U. w punkcie I sentencji zaskarżonego wyroku jako nieumyślnego występku z art. 156 § 2 k.k., zamiast występku kwalifikowanego z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k., podczas gdy ze zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego, w tym w szczególności opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wynika, że opisanym w powołanej części wyroku z dnia 9 grudnia 2015 roku zachowaniem oskarżony D. U. dopuścił się umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w tym zasady ograniczonego zaufania oraz zasady prędkości bezpiecznej, a przez to nieumyślnego spowodowania wypadku drogowego, w wyniku którego pokrzywdzony P. G. doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy ze stłuczeniem twarzoczaszki i raną okolicy łuku brwiowego, z otarciem naskórka z raną powieki i kąta zewnętrznego oka lewego z krwiakiem okularowym lewego oczodołu, złamania dolnej ściany oczodołu lewego, rany okolicy potylicznej, stłuczenia mózgu z licznymi obustronnymi drobnymi ogniskami stłuczenia głównie w okolicy skroniowo-potylicznej oraz krwiakiem śródmózgowym w korze prawej półkuli, stłuczenia mózgu z krwiakiem śródmózgowym, złamania kości

nosa, a nadto złamania obu kości podudzia lewego, w tym około 1/2 trzonu kości piszczelowej oraz około 1/3 bliższej trzonu kości strzałkowej, stanowiących ciężki uszczerbek na jego zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, z następowymi, nieuleczalnymi zmianami w mózgu, a następnie zbiegł z miejsca zdarzenia, zatem zrealizował komplet znamion typu czynu zabronionego uregulowanego w obrażonych przepisach prawa.

W konsekwencji podniesionego zarzutu prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zakwalifikowanie czynu opisanego w punkcie I sentencji wyroku jako przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k. i wymierzenie oskarżonemu D. U. kary 4 lat pozbawienia wolności, względnie - w przypadku stwierdzenia konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu w całości - uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **3.**

Obrońca oskarżonego D. U. zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i środku kompensacyjnym, tj. nawiązce na rzecz pokrzywdzonego.

Orzeczeniu temu zarzucił:

1. na podstawie art. 438 pkt. 4 k.p.k. rażąco niewspółmierność kary polegającą na wymierzeniu oskarżonemu bezwzględnej kary pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat i 6 miesięcy zamiast kary poniżej 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, choć okoliczności sprawy przemawiały za wymierzeniem kary łagodniejszej, a to ze względu na brak należytego rozważenia wymowy i znaczenia ustalonych przez Sąd okoliczności, a w szczególności podjęcie przez oskarżonego próby odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego pokrzywdzonemu oraz przyczynienie się pokrzywdzonego do wystąpienia szkody, co ostatecznie doprowadziło do wymierzenia oskarżonemu kary nie odpowiadającej jej celom i nie uwzględniającej ustawowych dyrektyw wymiaru kary nakazującym zwracać szczególną uwagę na sposób działania sprawcy i okoliczności czynu, co w konsekwencji spowodowało wymierzenie kary dolegliwością przekraczającej stopień winy oraz przeceniającej stopień społecznej szkodliwości czynu.

2. na podstawie art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k. orzeczenie środka kompensacyjnego jako nieznanego ustawie karnej na datę popełnienia przez oskarżonego zarzucanego czynu;

ewentualnie, w przypadku uznania przez Sąd, iż zastosowanie w niniejszej sprawie zgodnie z treścią art. 4 k.k. ma ustawa nowa, zarzucił:

3. na podstawie art. 438 § 4 k.p.k. niesłuszne orzeczenie środka kompensacyjnego w postaci nawiązki na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 20.000,00 zł, a to ze względu na brak należytego rozważenia wymowy i znaczenia ustalonych przez Sąd okoliczności, a w szczególności podjęcie przez oskarżonego próby odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego pokrzywdzonemu oraz przyczynienie się pokrzywdzonego do wystąpienia szkody.

W konsekwencji podniesionych zarzutów obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez:

1. orzeczenie kary poniżej 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania;
2. nieorzekanie o zastosowaniu środka kompensacyjnego w postaci nawiązki na rzecz pokrzywdzonego.

### **IV**

W toku rozprawy odwoławczej prokurator wniósł i wywodził jak w pisemnej apelacji oraz postulował nieuwzględnienie apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i obrońcy oskarżonego.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego podtrzymał zarzuty i wnioski zawarte w wywiedzionej apelacji oraz poparł apelację prokuratora na wypadek, gdyby wniesiona przez niego apelacja nie została uwzględniona w zasadniczym

zakresie, sprzeciwił się natomiast uwzględnieniu apelacji obrońcy oskarżonego. Ponadto wniósł o zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kosztów zastępstwa procesowego.

Obrońca oskarżonego wnosił i wywodził jak w swej apelacji oraz oponował uwzględnieniu apelacji prokuratora i oskarżyciela posiłkowego. Ponadto domagał się zasądzenia kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym podnosząc, że nie zostały one uiszczone w żadnej części.

Oskarżony oświadczył, że nie chciał potrącić pokrzywdzonego, który wyskoczył mu na jezdnię.

## V

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zasługiwała na uwzględnienie w zakresie zarzutów podniesionych w pkt 1 i 2, ich zaś podzielenie uczyniło koniecznym uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Zgodnie bowiem z treścią art. 454 § 2 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 roku, który z mocy art. 36 pkt 2 ustawy z dnia 27 września 2013 roku o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 roku, poz. 1247 ze zm.) znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie, Sąd odwoławczy może orzec surowszą karę pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy nie zmienia ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Tymczasem uwzględnienie w przedmiotowej sprawie powyższych zarzutów skutkowałoby daleko idącą zmianą kwestionowanych w apelacji ustaleń faktycznych, które stanowiły podstawę skazania oskarżonego za występki z art. 156 § 2 k.k. i wprost prowadziłoby do skazania go za inny typ przestępstwa (usiłowanie zbrodni zabójstwa). Taka zaś reformacja zaskarżonego wyroku łączyłoby się z orzeczeniem wobec niego surowszej kary pozbawienia wolności.

Na skutek podzielenia zarzutów z pkt 1 i 2 apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, bezprzedmiotowe stało się jej rozpoznanie w szerszym zakresie, odnoszącym się do naruszenia art. 177 § 2 k.k., oraz rozpoznanie podobnego zarzutu podniesionego w apelacji oskarżyciela publicznego. Z tego samego powodu straciły zupełnie na swym znaczeniu zarzuty sformułowane w apelacji obrońcy oskarżonego, które mają swe zakotwiczenie w zakwestionowanych przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego ustaleniach faktycznych. Dlatego również one nie będą stanowiły przedmiotu rozważań Sądu odwoławczego.

Przechodząc do analizy zarzutów, które wyeksponowane zostały w pkt 1 i 2 apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego wskazać należy, że Sąd ad quem nie podziela argumentacji Sądu a quo, iżby zachowanie oskarżonego D. U. od momentu wykonania manewru zawrócenia w kierunku P. G. oraz rozpoczęcia rozpędzania samochodu marki B. do momentu uderzenia pojazdu w pokrzywdzonego podzielić należało na dwa etapy. Podział ten jest bowiem pokłosiem nietrafnego przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, że podjęcie manewru gwałtownego skrętu na lewy pas ruchu stanowiło dobrowolne i skuteczne odstępstwo od dokonania czynu zabronionego w postaci zabójstwa pokrzywdzonego, co z kolei skutkowało, po pierwsze, błędnym zakwalifikowaniem zachowania oskarżonego jako realizującego znamiona usiłowania nieukończonego oraz, po drugie, wadliwym przyjęciem, że ów manewr uchylił nastąpienie skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego. Jak to zostanie niżej wykazane, oba wskazane założenia nie znajdują uzasadnienia w ustaleniach faktycznych poczynionych w zaskarżonym wyroku. Skutkiem ich zakwestionowania jest niemożność uznania za prawidłowej koncepcji Sądu pierwszej instancji, że zachowanie oskarżonego realizuje tylko znamiona występkę nieumyślnego z art. 156 § 2 k.k.

Przypomnieć należy, że zgodne z założeniami normatywnej nauki o tożsamości czynu to znamiona typów czynów zabronionych wyznaczają przedmiot karnoprawnego wartościowania a więc relewantny z punktu widzenia prawa karnego wycinek zachowania się sprawcy (J. Majewski, „Ten sam czyn” jako jedna z przesłanek kumulatywnej kwalifikacji (w:) Zbieg przepisów oraz zbieg przestępstw w polskim prawie karnym. Materiały II Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego, red. J. Majewski, Toruń 2006, s. 39 i n.; J. Majewski, Tożsamość (jedność) czynu jako elementarny warunek zbiegu przepisów ustawy (w:) System Prawa Karnego. Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności. Tom 3, pod. red. R. Dębskiego, Warszawa 2012, s. 1079 i n.; P. Kardas, Zbieg przepisów

ustawy w prawie karnym. Analiza teoretyczna, Warszawa 2011, s. 125 i n.). Zgodnie z założeniami tej teorii podział kontinuum zachowania się człowieka na jednostki będące przedmiotami karnoprawnego wartościowania następuje za pomocą znamion czasownikowych. Uwzględnienie tego zapatrywania oraz niepodzielenie oceny, że podjęcie manewru gwałtownego skrętu na lewy pas ruchu stanowiło odstępianie od dokonania czynu zabronionego w postaci zabójstwa pokrzywdzonego, ma te konsekwencje, że prowadzić musi do zakwalifikowania całości zachowania oskarżonego jako czynu zabronionego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., gdyż wówczas stanowi ono jeden i ten sam przedmiot karnoprawnego wartościowania.

Wskazać należy, że uwzględnienie zarzutów pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego jest rezultatem wyraźnych sprzeczności i niekonsekwencji, w jakie popadł Sąd pierwszej instancji wydając zaskarżone orzeczenie. Podzielić należy w pełni argumentację podniesioną przez tego skarżącego, że ustalenia, iż „oskarżony po zawróceniu pojazdu rozpędza go intensywnie w ten sposób, że na odcinku ok. 56 metrów samochód kierowany przez oskarżonego osiąga prędkość ok. 50-55 km/h, ponadto na około 20 m przed miejscem potrącenia oskarżony wykonuje manewr skrętu w lewo na granicy przyczepności kół przejeżdżając częściowo na lewy pas ruchu - po potrąceniu kieruje się w stronę pobliskiego ronda, ani przed potrąceniem ani po potrąceniu nie dochodzi do jakichkolwiek innych manewrów, w tym oskarżony nie hamuje, do potrącenia pieszego dochodzi 2 - 3,2 metra od krawędzi prawej jezdni, pokrzywdzony przed potrąceniem porusza się w stronę pojazdu – prostoliniowo, bezpośrednio przed uderzeniem pokrzywdzony odruchowo odwraca się i zostaje potrącony w lewą nogę”, bez popełnienia błędu logicznego nie pozwalają na ocenę, że podjęcie manewru gwałtownego skrętu na lewy pas ruchu stanowiło dobrowolne odstępianie od dokonania czynu zabronionego w postaci zabójstwa pokrzywdzonego. Wewnętrzna sprzeczność w przeprowadzonym przez Sąd pierwszej instancji wywodzie polega na tym, że przyjmując nieukończony charakter usiłowania, przy którym czynny żal polega tylko na odstępianiu od dokonania czynu zabronionego, tenże Sąd ustalił jednocześnie, iż w momencie, gdy oskarżony podjął manewr gwałtownego skrętu na lewy pas ruchu, uniknięcie uderzenia pojazdem pieszego nie było już z technicznego punktu widzenia możliwe, a ów manewr spowodował jedynie zmianę miejsca, którym pojazd uderzył pokrzywdzonego (nie prawą stroną lub środkiem pojazdu a jego lewą stroną). Sąd pierwszej instancji dostrzegł powyższą okoliczność, wszelako jednocześnie - co słusznie zostało podniesione w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego - nie wyciągnął z niej właściwych wniosków. Skoro bowiem z technicznego punktu widzenia oskarżony nadał kierowanemu przez niego pojazdowi taką siłę bezwładności, która na 20 metrów przed uderzeniem w pokrzywdzonego uniemożliwiała jakikolwiek skuteczny manewr obronny, to należy przyjąć, że oskarżony zrobił już wszystko, co było możliwe, aby dokonać czynu zabronionego. Dla zobrazowania istoty zagadnienia, które wyłoniło się na gruncie niniejszej sprawy można by zachowanie oskarżonego przyrównać do rozpędzania przez jednego człowieka głazu, który w jego zamierzeniu stoczyć ma się z góry wprost na drugiego człowieka. W takim wypadku oczywistym jest, że nadanie głazowi odpowiedniej szybkości uniemożliwia w pewnym momencie jego zatrzymanie oraz zmianę kierunku toczenia się. W tym momencie zachowanie sprawcy takiego czynu przechodzi z fazy usiłowania nieukończonego, to jest rozpędzania głazu, do fazy usiłowania ukończonego, to jest ukończenia wszystkich niezbędnych czynności potrzebnych, aby toczący się głaz sięgnął skutku. Tak też się stało z samochodem rozpędzonym przez D. U.. Oskarżony rozpędzając ten pojazd do prędkości 50-55 km/h, jadąc na wprost P. G., w odległości 20 metrów od niego uczynił już wszystko, co mógł, aby doszło do uderzenia samochodu w znajdującego się na jezdni pokrzywdzonego. Przyjmując taką perspektywę należy zachowanie oskarżonego kwalifikować jako usiłowanie ukończone.

Wówczas, niezależnie od tego, że manewr skrętu w lewo na granicy przyczepności kół, nie może być kwalifikowany z innych względów jako skuteczne odstępianie od dokonania czynu zabronionego, samo odstępianie przy usiłowaniu ukończonym jest niewystarczające. Ustawa wymaga tutaj, aby sprawca podjął skuteczną czynność zapobiegnięcia skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego. Stąd manewr skrętu w lewo winien być analizowany pod kątem spełnienia lub nie wymogu zapobiegnięcia takiemu skutkowi. Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że jedyną konsekwencją zachowania się oskarżonego po tym, jak jego zachowanie weszło w fazę usiłowania ukończonego, była zmiana miejsca, którym kierowany przez niego pojazd uderzył w pokrzywdzonego. Zatem gwałtowny manewr skrętu w lewo nie może być traktowany jako zapobiegnięcie przez oskarżonego skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego; ergo zachowanie to nie nosi znamion (skutecznego) czynnego żalu. Powyższe wynika wprost z ustaleń

Sądu pierwszej instancji opartych na opiniach biegłych sądowych, które należy w tym miejscu przytoczyć: „wykonanie intensywniejszego manewru skrętu w lewo mogło być już niemożliwe z technicznego punktu widzenia nawet gdyby intencją oskarżonego było ominięcie pieszego (k. 843 v t. V)”. Ponadto Sąd pierwszej instancji ustalił, że „gdyby oskarżony nie skręcił w lewo, to przy takim samym sposobie rozpędzenia pojazdu i uzyskaniu określonej prędkości nie doszłoby do potrącenia pieszego lewym narożnikiem pojazdu ale doszłoby do potrącenia pieszego przodem lub prawym narożem. Przebieg wypadku byłby inny, ale skutki prawdopodobnie przy tej samej prędkości podobne (k. 843 – 844 t. V)”.

W zakresie drugiego z podniesionych przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zarzutów wskazać należy, że Sąd pierwszej instancji popadł w sprzeczność przyjmując, że usiłowanie miało charakter nieukończonego oraz ustalając jednocześnie, że „w wyniku zachowania oskarżonego stopień zagrożenia dla dobra prawnego w postaci życia pokrzywdzonego skonkretyzował się i przybrał postaci konkretnego niebezpieczeństwa. Powyższe wynika zarówno ze stopnia rozpędzania pojazdu, sposobu podjętej przez oskarżonego jazdy i opiera się na uświadomionej powszechnie wiedzy, że uderzenie pieszego pojazdem o parametry samochodu marki B. model (...) z prędkością ok. 50 km/h może spowodować dla życia i zdrowia poszkodowanego daleko idące skutki, włącznie ze skutkiem w postaci śmierci ofiary”. Skutek w postaci konkretnego niebezpieczeństwa to sytuacja, która sama w sobie odrywa się niejako od zachowania sprawcy i bez dalszego jego udziału może przerodzić się w naruszenie dobra prawnego. Skoro zatem Sąd pierwszej instancji przyjął, że zagrożenie dla dobra prawnego miało charakter zagrożenia konkretnego, to oznacza to ni mniej ni więcej, że zachowanie D. U. osiągnęło skutek w postaci stworzenia tak daleko niebezpiecznej sytuacji dla pokrzywdzonego, że dalszy udział w niej oskarżonego nie był już konieczny. Innymi słowy, samochód marki B. został przez D. U. rozpędzony do takiego momentu, że ostatnie 20 metrów nie wymagało już udziału oskarżonego, aby doszło do uderzenia pojazdu w pokrzywdzonego. Co przy tym istotne i warte ponownego przypomnienia, oskarżony nie mógł już nawet zapobiec temu uderzeniu, wszak z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych wynika, że podjęty przez niego manewr skrętu w lewo (na granicy przyczepności kół) okazał się nieskuteczny. Stąd uzasadnione jest odrzucenie koncepcji Sądu pierwszej instancji, jakoby zachowanie oskarżonego nie było jeszcze ukończone a tym samym uzasadnione jest przyjęcie, że 20 metrów przed uderzeniem samochodu w P. G. oskarżony wykonał już wszystko, aby kierowany przez niego pojazd potrącił pokrzywdzonego. Konsekwentnie zatem kwalifikować należy manewr skrętu w lewo jako zachowanie podjęte już po zrealizowaniu czynu zabronionego i jednocześnie jako nie stanowiące skutecznego zapobiegnięcia nastąpienia skutku.

Z punktu widzenia wymogu zapobiegnięcia skutkowi z art. 15 § 1 k.k. istotne jest ustalenie Sądu pierwszej instancji, iż „gdyby oskarżony w stworzonej przez siebie sytuacji faktycznej nie wykonał manewru zmiany pasa ruchu i tak doszłoby do potrącenia pieszego, na co wyraźnie wskazuje opinia biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych” oraz że „do potrącenia by doszło, tyle że nie prawą stroną pojazdu ale jego środkową częścią lub bokiem”. Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że „(...) skoro pojawiły się ślady znoszenia, to wykonanie intensywniejszego skrętu mogło być już niemożliwe, nawet gdyby intencją kierującego było ominięcie pieszego” (k. 843 v t. V) oraz przyjął, że „ze względu na prędkość, przyczepność do nawierzchni, czas reakcji kierowcy w tym dokładnym momencie (...) całkowite uniknięcie uderzenia pojazdem pieszego nie było już z technicznego punktu widzenia możliwe (opinia biegłych k. 843 v).

Odwołując się do powyższych ustaleń trafnie podnosi pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, że przeprowadzona w zaskarżonym wyroku subsumcja prawna dotknięta jest błędem, a co za tym idzie narusza treść art. 15 § 1 k.k. Na kanwie tych ustaleń za nieprawidłową należy przyjąć ocenę Sądu pierwszej instancji, iż zachowanie D. U. od momentu podjęcia manewru gwałtownego skrętu na lewy pas ruchu stanowiło dobrowolne odstępianie od dokonania czynu zabronionego w postaci zabójstwa pokrzywdzonego. Zachowanie to stanowiło jedynie nieudolną próbę zapobiegnięcia temu skutkowi, który wprawdzie w realiach niniejszej sprawy nie nastąpił, wszelako nie dlatego, że oskarżony podjął manewr skrętu w lewo.

Dla przyjęcia, że ów manewr stanowił zapobiegnięcie przedmiotowemu skutkowi nie jest wystarczające ustalenie, że do zabójstwa pokrzywdzonego w istocie nie doszło, ale konieczne jest ustalenie, że skutek ten nie nastąpił w wyniku podjęcia przez oskarżonego manewru skrętu w lewo. Z przytoczonych powyżej ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika tymczasem, że manewr ten pozostawał bez wpływu zarówno na sam fakt uderzenia samochodu B. w pokrzywdzonego

jak i na zakres spowodowanych tym uderzeniem obrażeń. Manewr ten ani o jotę nie zmniejszył niebezpieczeństwa stworzonego przez oskarżonego. W tym miejscu uwypuklić należy, że powyższy wniosek wynika wprost z ustaleń faktycznych poczynionych w zaskarżonym wyroku, które zostały następnie błędnie zakwalifikowane, gdyż Sąd pierwszej instancji przyjął, że „warunkiem bezkarności jest tu zawsze nienastąpienie skutku stanowiącego znamię czynu zabronionego objętego pierwotnym zamiarem sprawcy (vide: wyrok SN z dnia 26 lutego 1985 r. do sygn. IV KR 32/85, publikowany w OSNKW 1985, z. 9 – 10, poz. 70) – co miało miejsce w niniejszej sprawie, albowiem nie doszło na skutek porzucenia przez oskarżonego pierwotnego zamiaru, do dokonania zabójstwa P. G., do czego to oskarżony w pierwszej fazie swojego zachowania bezpośrednio zmierzał.” W tym aspekcie zauważyć należy, że niezależnie od tego, jak będzie się postrzegać zachowanie oskarżonego, zatem czy przyjmie się nieprawidłową optykę Sądu pierwszej instancji, w ramach której zachowanie oskarżonego zostało zakwalifikowane jako usiłowanie nieukończone a manewr skrętu w lewo jako dobrowolne odstępianie od dokonania, czy też przyjmie się, że zachowanie oskarżonego stanowiło jednak usiłowanie ukończone a manewr skrętu w lewo zmierzał do zapobiegnięcia skutkowi, to brak jest miarodajnych podstaw do przyjmowania, że rzeczony skutek nie wystąpił dlatego, że ów manewr został przez oskarżonego wykonany. Nie może być w niniejszej sprawie kwestionowane, że do skutku nie doszło ze względu na okoliczności od oskarżonego niezależne i przez niego nie wywołane. Statystycznie rzecz ujmując, uderzenie pokrzywdzonego samochodem mogło doprowadzić do jego śmierci a to ze względu na prędkość i masę pojazdu, lecz szczęśliwie do takiego skutku ostatecznie nie doszło (pokrzywdzony doznał jednak poważnych obrażeń ciała, stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu, które zrodziły negatywne i daleko idące konsekwencje dla jego prawidłowego funkcjonowania). Z faktu zatem, że pokrzywdzony przeżył nie należy w realiach niniejszej sprawy wyprowadzać korzystnych dla oskarżonego wniosków w perspektywie przesłanek opisanych w art. 15 § 1 k.k.

Przechodząc w tym miejscu do kwestii ostatniej a mianowicie zamiaru po stronie oskarżonego, wskazać należy, że ocena, iż manewr gwałtownego skrętu w lewo został przez oskarżonego podjęty już po tym, jak jego zachowanie weszło w fazę usiłowania ukończonego, a więc już po realizacji przez D. U. wszystkich czynności, które w realiach zdarzenia prowadzić miały do skutku, ma te konsekwencje, że manewr ten należy kwalifikować jako zachowanie podjęte już po realizacji znamion przedmiotowych czynu zabronionego oraz ze względu na brak koincydencji czasowej z realizacją tych znamion, jego podjęcie pozostaje bez wpływu na ustalenia dotyczące strony podmiotowej zarzuconego oskarżonemu czynu zabronionego. Wracając do użytego uprzednio przykładu człowieka rozpędzającego kamień wskazać należy, że jak już ów kamień został rozpędzony do takiej prędkości, przy której jego zatrzymanie i zmiana kierunku toczenia się są już niemożliwe, to jakiegokolwiek próby jego zatrzymania lub zmiany jego kierunku przez tego, kto go rozpędził, należy kwalifikować jako zachowania po ukończeniu rozpędzania kamienia, a więc po ukończeniu realizacji znamion przedmiotowych czynu zabronionego. Innymi słowy, oskarżony rozmyślił się zbyt późno, aby podjęty przez niego manewr gwałtownego skrętu w lewo mógł być kwalifikowany jako mający wpływ na ustalenia dotyczące zamiaru, jaki towarzyszył mu w chwili rozpędzania samochodu jadącego wprost w kierunku pokrzywdzonego. Nie można mieć wątpliwości, że przy tej prędkości oraz przy ciągłym rozpędzaniu samochodu, bo oskarżony przecież w ogóle nie hamował, miał on świadomość wysokiego prawdopodobieństwa uderzenia kierowanym samochodem z całym impetem w pokrzywdzonego. Zbyt późne dokonanie manewru wyklucza możliwość kwalifikowania go jako obiektywnej manifestacji ze strony oskarżonego, że odstępuje on od powziętego zamiaru spowodowania śmierci pokrzywdzonego. Oskarżony za późno zmienił ocenę swojego zachowania aby móc uznać, że zmiana ta ma relewantne znaczenie dla ustaleń strony podmiotowej. W ocenie Sądu ad quem nie ma ona znaczenia takiego, jakie jej nadał Sąd a quo. Inną natomiast kwestią jest to, że nie można odmówić pewnej konsekwencji w rozumowaniu Sądu pierwszej instancji. Skoro bowiem tenże Sąd zakwalifikował zachowanie oskarżonego jako usiłowanie nieukończone, to konsekwentnie musiał przyjąć, że manewr skrętu w lewo miał miejsce w trakcie realizacji czynności rozpędzania a więc w trakcie realizacji znamion przedmiotowych czynu zabronionego. Przy optyce przyjętej przez Sąd pierwszej instancji a skutecznie zakwestionowanej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, zasada koincydencji znamion strony podmiotowej i strony przedmiotowej czynu zabronionego została zachowana.

Przyjęcie ukończonego charakteru usiłowania oraz braku realizacji zachowania polegającego na uchyleniu skutku ma te konsekwencje, że manewr oskarżonego pozostaje bez wpływu na ustalenia dotyczące strony podmiotowej tego



czynu, dla których relewantne jest zachowanie w trakcie rozpędzania samochodu a nie zachowanie podjęte już po tym, jak samochód ten został rozpędzony do momentu, w którym nie było możliwości uniknięcia potrącenia.

Precyzując, zachowanie oskarżonego z chwili, gdy rozpędzony przez niego samochód stwarzał już konkretne niebezpieczeństwo dla życia pokrzywdzonego, nie może być brane pod uwagę przy czynieniu ustaleń, czego oskarżony miał świadomość oraz czego chciał albo na co się godził w chwili, gdy samochód rozpędzał, a więc w momencie, gdy swoim zachowaniem był dopiero w trakcie powodowania konkretnego niebezpieczeństwa dla P. G.. W tym kontekście wskazać należy, że Sąd odwoławczy podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji w zakresie, w jakim przyjęto w zaskarżonym wyroku, że „oskarżony doskonale widział zmierzającego w kierunku pojazdu środkiem jezdni i wymachującego w kierunku oskarżonego koszulką, półnagię P. G. i mimo to na prawym pasie ruchu, w kierunku pokrzywdzonego podejmował w dalszym ciągu jazdę rozpędzając pojazd z piskiem opon. Ten wycinek zachowania oskarżonego realizował, ni mniej ni więcej, ale znamiona bezpośredniego zmierzania przez oskarżonego do zrealizowania skutku w postaci zabójstwa pokrzywdzonego, co oskarżony obejmował swoim zamiarem godząc się na spowodowanie tego skutku”.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że w literaturze przedmiotu wskazane są niekiedy rozbieżności w przedmiocie tego, czy samo przyjęcie po stronie oskarżonego określonej postaci zamiaru jest ustaleniem faktycznym, czy też subsumpcją faktów dotyczących jego świadomości i sfery emocjonalnej pod przesłanki z art. 9 § 1 k.k. Sąd odwoławczy mając na uwadze wskazaną rozbieżność przychylił się do poglądu, że czym innym są ustalenia w zakresie faktów psychicznych a czym innym kwalifikacja tych ustaleń pod znamiona zawarte w art. 9 § 1 k.k. i znamiona przepisu części szczególnej. Ustalenie normatywnych przesłanek zamiaru zgodnie z art. 9 § 1 k.k. oznacza więc zaszerogowanie i wartościowanie ustaleń faktycznych ustalonych w postępowaniu dowodowym, a dotyczących faktów psychicznych takich jak stan świadomości oskarżonego, stan emocjonalny, motywacja czy cel działania. Owe fakty nie stanowią znamion ale są w procesie ich przypisywania wartościowane (zob. J. Giezek, Świadomość sprawcy czynu zabronionego, Warszawa 2013). Pogląd ten znajduje oparcie w piśmiennictwie prawniczym, gdzie przyjmuje się różne koncepcje interpretacji kodeksowej okoliczności „godzi się”, o której mowa w art. 9 § 1 k.k. Oznacza to, że ocena, iż oskarżony godził się na zaistnienie określonego stanu rzeczy, mająca u swych podstaw ustalenia faktyczne, stanowi subsumpcję ustaleń faktycznych pod art. 9 § 1 k.k. Powyższe ma znaczenie z punktu widzenia postawionego przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Wskazać należy, że tylko w części ów zarzut błędu w ustaleniach faktycznych okazał się prawidłowy. Sąd pierwszej instancji wszakże nie przyjął, iżby oskarżony w momencie realizacji znamion usiłowania zabójstwa działał z zamiarem bezpośrednim lecz ustalił, że oskarżonemu od samego początku przyświecał zamiarem wynikowy spowodowania śmierci pokrzywdzonego, a więc godził się na zabicie P. G.. Ustalenie to nie zostało zakwestionowane w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, a co za tym idzie, wbrew jej twierdzeniom, wykonanie gwałtownego skrętu na lewy pas nie może być kwalifikowane jako „przejście z zamiaru bezpośredniego na zamiar ewentualny, z uwagi na stopień zaawansowania czynności sprawczych i okoliczności obiektywne czynu”. Ustalenie to, o czym była już mowa, nie może być też postrzegane jako całkowite porzucenie zamiaru zabójstwa. W ocenie Sądu odwoławczego nie eliminuje ono możliwości przyjęcia, że oskarżony godził się na zaistnienie najdalej idącego skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego.

Przypomnieć należy ustalenia Sądu pierwszej instancji, że „oskarżony D. U. wszedł do pojazdu marki B. jako kierujący, uruchomił pojazd i nawrócił go na skrzyżowaniu ul. (...) z ulicą (...) w kierunku centrum K.. Od skrzyżowania ulic i nawrotu pojazdu oskarżony zajął prawy pas ruchu ma jezdni w kierunku od miejscowości C. do Centrum K. i począł zgodnie z tym kierunkiem rozpędzać samochód marki B., zmierzając w kierunku znajdującego się na jezdni P. G.. Oskarżony poruszał się dynamicznie, z piskiem opon cały czas zwiększając prędkość pojazdu poprzez dociskanie pedału gazu. (...) Droga rozpędzania samochodu marki B. do momentu potrącenia pieszego wynosiła ok. 65 – 75 m, oskarżony rozpędził pojazd do prędkości szczytowej ok. 50 – 55 km/h, którą osiągnął w momencie potrącenia P. G.”.

Mając powyższe ustalenia na względzie wskazać należy, że Sąd odwoławczy podziela pogląd wyrażony przez J. Giezka, że stopień prawdopodobieństwa wywołania (odpowiednio – uniknięcia) negatywnego skutku, który nie jest jeszcze

tak wysoki, aby zbliżyć się do pewności, ani tak mały, by go można lekceważyć, gdy wiąże się z obojętnością sprawcy, oznacza w takim przypadku zamiar wynikowy (Jacek Giezek, Wyznaczenie granicy między zamiarem a jego brakiem (w:) Świadomość sprawcy czynu zabronionego, Warszawa 2013, s. 207 i n.). Podzielić więc należało ustalenie Sąd pierwszej instancji, że oskarżony w momencie rozpędzania pojazdu miał zamiar wynikowy zabójstwa P. G. a więc godził się na wystąpienie takiego stanu rzeczy, w którym w wyniku potrącenia pokrzywdzonego przez rozpędzany przez niego pojazd, pokrzywdzony zostanie zabity.

W ramach niniejszego postępowania z dwóch względów fakt podjęcia przez oskarżonego manewru obronnego w postaci próby ominięcia pieszego P. G. na jezdni pozostaje bez wpływu na ustalenia dotyczące strony podmiotowej, a więc nie zmienia w żaden sposób ustalenia, że przeżycia psychiczne oskarżonego w chwili rozpędzania pojazdu odpowiadały znamieniu podmiotowemu „godzenia się” z art. 9 § 1 k.k.

Po pierwsze i najważniejsze, jest to konsekwencją odrzucenia koncepcji Sądu pierwszej instancji kwalifikowania zachowania oskarżonego jako usiłowania nieukończonego o czym była mowa powyżej, co powoduje brak spełnienia wymogu koincydencji ustaleń dotyczących przeżyć psychicznych z czasem realizacji znamion przedmiotowych.

Po drugie, był to manewr nieskuteczny i jakkolwiek z punktu widzenia prawa karnego zachowanie oskarżonego polegające na podjęciu próby ominięcia znajdującego się na jezdni P. G. stanowi o braku chęci (w rozumieniu art. 9 § 1 k.k.) doprowadzenia do powstania skutku w postaci uderzenia pieszego pojazdem, tak nie stanowi o tym, że oskarżony ten nie godził się na zaistnienie takiego skutku. Późne podjęcie manewru, które w żaden sposób nie zminimalizowało ryzyka nastąpienia skutku, pozwala na przyjęcie, że oskarżony D. U. godził się na to, że ów manewr może okazać się nieskuteczny a więc nadal miał świadomość wysokiego prawdopodobieństwa wystąpienia takiego stanu rzeczy, w którym w wyniku potrącenia pokrzywdzonego przez rozpędzany przez niego pojazd, P. G. zostanie zabity.

Z tych powodów odrzucić należy koncepcję Sądu pierwszej instancji, że w znaczeniu prawnokarnym opisywane zachowanie oskarżonego musi być interpretowane jako obiektywna manifestacja, iż od tego momentu czasowego (wykonanie manewru skrętu na lewy pas ruchu w jednostce czasu) oskarżony nie godził się, aby skutek w postaci potrącenia pieszego i spowodowania określonych obrażeń ciała nastąpił. Zaznaczyć przy tym należy, że aby możliwe było potraktowanie zachowania oskarżonego jako wyrazu braku godzenia się na skutek (przy stwierdzonym tak wysokim prawdopodobieństwie jego nastąpienia), należałoby wykazać, że nie jest ono wyrazem tylko tego, że oskarżony „nie chce aby skutek nastąpił”, jak przyjęto to w zaskarżonym orzeczeniu, ale należałoby ustalić, że oskarżony wręcz chciał takiego stanu rzeczy, w którym skutek ten nie następuje. Takie ustalenie nie zostało poczynione w realiach niniejszej sprawy ani wprost ani też nie da się go wyinterpretować z ustaleń dotyczących przeżyć psychicznych w czasie realizacji czynu przez oskarżonego.

## **VI**

Mając to wszystko na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 454 § 2 k.p.k. (w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 roku) uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Krakowie do ponownego rozpoznania, który będzie miał na względzie poczynione wyżej uwagi.

SSA Jacek Polański SSA Marek Długosz SSO Agnieszka Sadecka (del.)